REGINA KUCHARSKA

ur. 1926; Kowel

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt Lublin. Pamięć Zagłady, okupacja niemiecka, II wojna światowa, Żydzi, getto w Lublinie, ogrodzenie getta

Getto w Lublinie

Prześladowania Żydów nie od razu było widać, bo skąd? Niemcy sami byli jeszcze w niebezpieczeństwie. Jeszcze nie byli pewni, nie obsadzone było jeszcze tak miasto dokładnie. Tylko później zaczęli dopiero selekcjonować Żydów i w ogóle ich tam prowadzali na roboty jakieś, słyszałam, że gdzieś tam prowadzali ich przez miasto. Później zrobili tam dla nich to getto przecież. I tam przecież jak zrobili to getto tam na Majdanku to uważali, że ci Żydzi którzy tam się wysługiwali Niemcom, że oni przeżyją. No niestety oni też nie przeżyli. Wszystkich wyniszczyli. Ale Żydzi Żydom krzywdę robili też, bo ich tam denuncjowali i w ogóle. Niemcy ich zachęcali do tego aby ich kontrolowali i w ogóle. To ich też zniszczyli przecież.

Lewa strona Grodzkiej do zamku to była odgrodzona, jakieś takie druty, były tam powbijane pale i było tak jak mówię – Grodzka do Lubartowskiej to była odgrodzona od Starego Miasta. Bo jeszcze kawałek tej z lewej strony tam Starego Miasta, do tej ulicy jak ona się tam nazywa – Kowalska chyba ta pierwsza, jak się schodziło na dół na Lubartowską to do Kowalskiej. To było odgrodzone, tak że Żydzi tam odgrodzeni byli. A później to wszystko zabrali, to tam kto chciał to tam pustoszał w tych mieszkaniach. Co oni mieli tam? Żadnego bogactwa, tam co może mieli to zabrali ze sobą, pierzyny, o takie łachy różne, trochę jakiegoś ubrania, no coś tam. No i dużo zapasów żywności mieli, to znaczy jakiego tam, topiony jakiś tłuszcz w garnkach, jakiś olej, coś tam zabezpieczone na głód czy coś tam, to tam kto tam uważał że mógł to zjeść. Co było u szewców tam jakichś, trochę było to kopyta, wtedy nie było opału to tam te kopyta znosiliśmy palić, tymi kopytami szewskimi, bo przecież nie było tak wtedy i opału jeszcze nie było. Oj tragicznie było, tragiczny był ten wstęp. Zima przecież taka wtedy była potwornie, mrozy były takie duże, zimno, śnieg, tak że było, sytuacja była ciężka.

Jak Żydów wypędzili z getta to przecież tam chodziło się, pewnie że chodzili Polacy, no młodzież przeważnie tam, ja wiem może i mężczyźni jacyś. Każdy się bał ryzykować, wiadomo może tam gdzie Niemiec jest i coś zrobi, ale tam młodzież –

chłopaki to tam polecieli i coś tam brat młodszy to zawsze poleciał i coś przyniósł do palenia, tych kopyt czy coś tam, bo nie było czym palić przecież, nie było opału jeszcze na zimę. Tak że było tragicznie. Wtedy jak już Żydów nie było to getto nie było pilnowane.
A jak Żydzi jeszcze byli w getcie, to tak, [było pilnowane], to tam nikt się nawet nie zbliżał bardzo do tego, może jacyś ryzykanci im tam jakąś żywność może, coś tam bo i przecież oni żywności już później tak nie mieli, tam coś mieli zgromadzone, jak tego, jak... no ta wojna, to też tak znienacka wypadła, nie? Przecież tak nie było ogłoszone że będzie jakaś wojna, że coś tam będzie, to znienacka Niemcy napadli na nas, tak że coś tam jakieś zapasy mieli, to kto tam się nie bał to tam zabrał to jedzenie co było. Ale przeważnie coś tam topione było, takie w tłuszczu coś tam.

Data i miejsce nagrania	2005-10-15, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Jarosław Grzyb
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"